

# Jestem panem świata – Bank

Jestem panem świata  
Jestem panem świata  
Pewien starzec do mnie rzekł  
Wczoraj na ulicy  
A wyglądał tak jak w niebie  
Siedział na trawniku  
Pod budynkiem numer sześć  
Mówił to przechodniom  
A tak jakby sam do siebie  
Patrząc spod  
Szmatek łatek przetartych dziur  
Wyglądał jakby nie był stąd gdzie jest  
Złota tyle i głupoty że mógłbyś  
Napełnić nimi wszystkie jego dziury  
I kieszenie  
I kieszenie aż po brzeg  
I kieszenie  
I kieszenie aż po brzeg  
Jednym chociaż słowem  
Starzec nie poskarżył się  
Jednym chociaż słowem  
Chociaż jednym gestem dłoni  
Ciche brzęki monet  
Przerywały jego sen  
Który w każdej chwili  
Złej czy dobrej starca bronił  
Patrząc spod  
Szmatek łatek przetartych dziur  
Wyglądał jakby nie był stąd gdzie jest  
Złota tyle i głupoty że mógłbyś  
Napełnić nimi wszystkie jego dziury  
Hej ty  
Daj mu chociaż grosz albo dwa  
To tak niewiele jest  
Hej ty  
Daj mu chociaż grosz albo dwa

To tak niewiele jest  
Jestem panem świata  
Jestem panem świata  
Jestem panem świata  
Jestem panem świata  
Jestem panem świata



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych